Nefilim, Księga Rodzaju 6, Enoch – części 1-6

Księga Rodzaju 6, Nefilim, UFO i tego typu kwestie są dość popularnym tematem i jest w nim wiele zamieszania i błędów.

Biblijne i logiczne wyjaśnienie prawdy zajmie mi trochę więcej, niż zwyczajowe 2-4 części. Sądzę, że zmieszczę się w 6 częściach i mam nadzieję, że temat was zainteresuje.

Popularnym przekonaniem jest...

... że w czasach Noego w niebie miał miejsce powtórny bunt aniołów; że opuścili oni niebo, aby połączyć się z ludzkimi kobietami – wszystko to w dniach przed potopem. Z tego przekonania wzięło się wiele fałszywych nauk, w tym: Szatan połączył się z Ewą, dając początek jaszczurookiej rasie półludzi, którzy obecnie rządzą światem. Niektórzy twierdzą, że iluminaci właśnie się z nich wywodzą i że UFO ma związek z drugim buntem aniołów….

W tej serii oddzielimy fakty od fikcji i przywrócimy równowagę. Po tym, jak wskażę błędy, pokażę wam potem konkretne wersety, byście zobaczyli, co tak naprawdę mówi Pismo Święte.

Ponadto pokażę logiczne rozumowanie - solidne i wyważone zrozumienie tego, co naprawdę działo się w dniach poprzedzających potop Noego.

Zawsze powtarzam, że nie ważne, czy ludzie się ze mną zgadzają, ale chcę, żeby przemyśleli w co wierzą oraz, aby byli w stanie wyjaśnić, dlaczego tak jest. Innymi słowy, jeśli mówisz, że w coś wierzysz, bądź w stanie obronić sposób, w jaki doszedłeś do takich wniosków.

Czasy szkolne – wypracowania i bibliografie

Pamiętam, jak pierwszy raz w szkole poproszono nas o napisanie pracy, w której mieliśmy zamieścić bibliografię. Bibliografię zamieszcza się na koniec artykułu, gdy osoba go pisząca cytuje inną osobę, co ma pomóc w przedstawieniu własnego punktu widzenia. Pamiętacie to z własnej szkoły?

Praktyka cytowania zewnętrznych źródeł, zapożyczania cytatów tu i tam, ma wielowiekową tradycję.

Z tego powodu też w Mat. 7:29 mamy odniesienie do ludzi obserwujących Jezusa: „...Nauczał ich jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie". Uczeni w Piśmie rzadko wyrażali własne opinie – zazwyczaj cytowali innych. Na bezpośrednie pytanie skryba najczęściej odpowiadał: „Rabbi (taki a taki) mówi…" (do dziś dzień można to dostrzec w żydowskich artykułach i książkach)

W takim razie nie powinno to dziwić...

…że w 66 księgach Biblii autorzy często cytowali innych ludzi, jeśli pomagało im to w przedstawieniu własnego punktu widzenia. Podobnie jak żona w gniewie może powiedzieć swojemu mężowi, co myśli: „Nawet twoja matka zgadza się ze mną…" :) . Posługuje się innym źródłem, aby wzmocnić swój punkt widzenia. Szef może skonfrontować pracownika w jakiejś sprawie, powołując się na opinię kogoś z innego działu. Robi to, aby poprzeć swój punkt widzenia.

W Łuk. 13:32 Jezus nazwał Heroda przebiegłym lisem, co było określeniem powszechnie używanym w tamtych czasach (nawet wśród Rzymian), aby go opisać. Posługując się tym powszechnym określeniem Heroda Jezus pokazał, że zgadza się z rzymskimi opiniami na temat jego charakteru. Jednak w ten sposób nie popierał nikogo szczególnego, lecz posłużył się jedynie powszechnym określeniem tak, aby wszyscy mogli to zrozumieć.

W Dz. 17:28 Paweł cytuje greckich proroków: „W nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy", co dla Greków odnosiło się do Apolla. Ale Paweł powiedział im, że słowa te są prawdziwe w stosunku do osoby Stwórcy, którym jednak nie był Apollo… Paweł posłużył się cytatem, aby podkreślić swój punkt widzenia.

W Tyt. 1:12 Paweł cytuje pogańskiego proroka Epimenedesa, który powiedział, że Kreteńczycy są zawsze kłamcami i są leniwi a w 1 Kor. 15:33 cytuje Menandera (greckiego dramatopisarza), mówiącego: „Złe rozmowy psują dobre obyczaje”. Paweł czerpał z źródeł zewnętrznych i znanych dla swoich czytelników, aby wzmocnić siłę swojego przekazu.

Henoch i Juda

Istnieje dosłownie dziesiątki przykładów autorów Biblii, którzy cytują innych, aby przedstawić swój punkt widzenia, co i my często robimy pisząc jakieś artykuły. Jednak posługiwanie się cytatami nie oznacza, że autorzy Biblii wynoszą cytowane osoby do poziomu samego Pisma Świętego. Kiedy osoba pisząca pracę dyplomową cytuje zewnętrznego źródło, nie oznacza to wcale, że zgadza się ze wszystkim, co napisał inny człowiek – nie, posługuje się często tylko jednym zdaniem czy też akapitem, aby poprzeć swój własny sposób myślenia.

Paweł zacytował pogańskiego proroka, ponieważ to, co on powiedział, pomogło słuchaczom lepiej zrozumieć punkt widzenia Pawła, ale oczywiście nie zasugerował tym samym, że człowiek ten był prorokiem Boga.

Henoch jest zacytowany w Jud. 1:14-15, że Pan powróci z tysiącami Swoich świętych, aby wymierzyć sprawiedliwość i osądzić wszystkich. Cytowanie Henocha nie oznacza, że Juda zrównał Księgę Henocha z resztą Pisma Świętego – po prostu użył jednego cytatu (z trzech tomów), aby poprzeć swój punkt widzenia.

W dzisiejszych czasach jest taki prąd nauczania...

... który zrównuje Księgę Henocha z kanonem Pisma Świętemu, zwykle usprawiedliwiając to faktem, że przecież Juda zacytował Enocha. Na tej podstawie stwierdza się, że księga ta jest natchniona i opisuje prawdę na temat drugiego buntu aniołów i innych rzeczy.

Ludzie, którzy budują swój system wierzeń w oparciu o jeden cytat z tej księgi nie biorą pod uwagę, że wielu autorów Biblii cytowało wiele źródeł spoza samego Pisma Świętego (w poparciu swoich tez), jednak żaden z nich nie postawił ich na równi z Pismem.

Trzy tomy księgi Henocha nie są wcale tak stare

Księga ta została napisana w trzech tomach, przez nieznanych autorów, między 300 rokiem pne a 100 rokiem pne – czyli około 100 lat przed narodzinami Jezusa. Weźmy pod uwagę, że około 1400 roku pne Mojżesz napisał pięć swoich ksiąg (od Rodzaju do Powtórzonego Prawa). Miało to miejsce +/- 1200 lat zanim księgi Henocha zostały napisane przez nieznanych autorów.

Księgi tej nie napisał też sam Henoch – weź to pod uwagę. To różni ludzie zebrali przekazy ustne i opowieści o tym, co ich zdaniem powiedział lub zobaczył Henoch, i nazwali od jego imienia tę księgę.

Weź to również pod uwagę

że Księgi Henocha zostały napisane czasie, gdy rabini kompilowali Pismo Święte Starego Testamentu. Rabini, którzy są mądrzejsi od nas w kwestiach co i kto kiedy napisał, gdy kompilowali kanon ksiąg Starego Testament zdecydowali, że Księga Henocha nie jest pismem natchnionym.

Zwróć na to uwagę, że ludzie żyjący dawno temu, w czasach rzeczywistych autorów księgi, którzy byli częścią tamtej kultury stwierdzili, że księga Henocha nie jest natchniona. To naprawdę mocny argument.

Dlaczego dzisiaj ludziom wydaje się, że wiedzą więcej o tym, które księgi są natchnione a które nie, niż ci, którzy dokonali kompilacji Starego Testamentu?

Więc to jest pierwszy punkt logiki - Henoch mówiący o Panu powracającym, aby dokonać zemsty został zacytowany przez Judę, lecz mówią o tym również inne wersety w naszej Biblii.

Jednak sam fakt zacytowania kogoś spoza Pisma Świętego nie wynosi tego cytatu do poziomu Słowa Bożego. Ludzie wybrani przez Boga do skompilowania Starego Testamentu odrzucili Księgę Henocha i dlatego nie ma jej dzisiaj pośród ksiąg Pisma.

A co z drugim buntem aniołów? A o tym już kolejnym razem.

+++

W zeszłym tygodniu przyjrzeliśmy się, dlaczego księgi Henocha nie zostały uznane za natchnione przez Boga i dlatego nie włączone do Starego Testamentu. Zostały napisane mniej więcej w czasie, gdy dokonano kompilacji Starego Testamentu, mniej więcej 100 lat przed narodzinami Jezusa.

Dzisiaj zaczynamy od rozważań nad możliwością drugiego buntu aniołów w czasach Noego.

Drugi bunt aniołów?

Ponieważ Księga Henocha została odrzucona przez rabinów kompilujących Stary Testament, naszym źródłem pozostaje tylko Pismo Święte. Widzimy w nim (w Starym i Nowym Testamencie), że był tylko jeden bunt i że miał on swego przywódcę.

Istnieją dwa główne wersety używane przez tych, którzy myślą, że miał miejsce drugi bunt, interpretując, że „synowie Boży widzieli, że córki ludzkie były ładne…" to oznacza, że do buntu musiało dojść. Później pokażę wam, że „synowie Boży" nie byli wcale aniołami, ale najpierw skupmy się na dwóch fragmentach użytych do uzasadnienia wiary w drugi bunt.

2 Ptr. 2:4-5. Jego kontekst zaczyna się w wierszu 1 i mówi o fałszywych prorokach i ich ostatecznym losie w piekle. Następnie czytamy: „Bóg bowiem nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, lecz strąciwszy do otchłani, umieścił ich w mrocznych lochach (w łańcuchach ciemności), aby byli zachowani na sąd; również starożytnego świata nie oszczędził, lecz ocalił jedynie ośmioro wraz z Noem, zwiastunem sprawiedliwości…"

Niektórzy czytając to mogli by pomyśleć, że Piotr odnosi się tu do anielskiego buntu, tuż przed Noem. Kontekst tego wersetu, jeśli czytasz wersety przed i po, pokazuje, że Piotr porównuje sąd z łaską, a nie układa rzeczy w chronologicznej kolejności wydarzeń.

Ale pamiętajcie, ponieważ Księga Henocha nie wchodziła do kanonu Pisma, Piotr nie miał wcale takich wierzeń i wiedział, kim naprawdę są synowie Boży – i nie chodziło to wcale o drugi bunt. Nie - Piotr mówił tu o wyrzuceniu Lucyfera z nieba, pierwszym i jedynym buncie anielskim. To właśnie jego zgromił Jezus w Mat. 16 za sugerowanie Mu, aby nie szedł na krzyż: „Precz ode mnie, szatanie…" Piotr wiedział, że zanim Jezus rozpoczął swoją służbę, był kuszony przez szatana, a nie przez szatana i drugiego przywódcę innego anielskiego buntu.

Zauważcie, że aniołowie zostali skazani na mroczne lochy (łańcuchy ciemności).

Gdybym miał zrobić łańcuchy z papieru, powiedziałbym, że byłeś związany łańcuchami z papieru – to papier cię wiązał. Tak więc „łańcuchy ciemności" oznaczają bycie związanym ciemnością – na zawsze pozbawieni prawa wstępu do Bożego światła.

Nie mogą uciec z łańcuchów, które są ciemnością królestwa szatana. Nigdy więcej nie będą mogli wejść do Bożego światła. Czy szatan chodzi wokoło jak ryczący lew, jak napisał Piotr? Tak, ale robi to w królestwie ciemności, które jest jego łańcuchami i stara się wciągnąć innych w tę samą niewolę. „Ojcu, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego". (Kol 1:13)

Drugim fragmentem jest Jud. 6: „aniołów zaś, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzyma w wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu". Juda, brat Jezusa*, zgadza się tu z Piotrem, że zbuntowani aniołowie są trzymani w ciemności, związani ciemnością, to ich łańcuchy, które ograniczają ich do tego królestwa. *Mt 13:55

W całym Starym Testamencie

od Hioba do Dawida, do Izajasza 14:12-15, który nazywa Lucyfera po imieniu, do Ezechiela 28:12-19, gdzie dowiadujemy się, że Lucyfer był na początku cherubem - jedną z wieloskrzydłych anielskich istot stojących wokół tronu, które widzimy w Obj. 4. Biblia mówi o jednym buncie i jednym jego przywódcy. Nie ma śladu po drugim buncie.

Jezus był świadkiem wyrzucenia Lucyfera z nieba

Pomyśl o tym: W Łuk.10:18, kiedy 70 wróciło podekscytowanych, że mogli wyganiać demony za pomocą imienia Jezusa, zasadniczo powiedział im, aby się uspokoili, bo był świadkiem wyrzucenia szatana z nieba i że powinni cieszyć się, że są obywatelami nieba a nie, że wyrzucali demony. (Oczywiście nie powiedział, że widział szatana spadającego z nieba właśnie dzisiaj, ale stwierdził, że istniał wcześniej i był świadkiem buntu i upadku szatana – szatan był już upadły, kiedy kusił Adama i Ewę).

Jezus nie powiedział, że widział Lucyfera wyrzucanego z nieba i „a przy okazji, widziałem też drugi bunt za dni Noego."

Kiedy Iż. 14:13-14 wspomina o pięciu deklaracjach* Lucyfera, czego pragnął, nie powiedział „A także przywódca tego drugiego buntu w czasach Noego również powiedział…". Nie – jest tu mowa jedynie o Lucyferze. Ez. 28:12-19 wspomina, że był on kiedyś cherubem stojącym przed tronem, który został wywyższony ze względu na swe piękno i autorytet, ale nigdy nie mówi „oraz ten inny anioł, który zbuntował się w czasach Noego".

(*Wstąpię do nieba, mój tron wyniosę ponad aniołów Bożych, zasiądę na miejscu władzy, wstąpię ponad obłoki, będę jak Najwyższy.)

A Obj.12, gdzie jest mowa o wojnie w niebie, nie ma wzmianki o drugiej wojnie aniołów, którzy nienawidzą Boga, Izraela oraz ludu Bożego – nie, mówi tylko o szatanie.

Wniosek – był tylko jeden bunt aniołów w niebie, bo to jest wszystko, o czym mówi Pismo Święte. Juda i Piotr, którzy mieli edukację i teologię, które odrzuciły księgę Henocha jako nienatchnioną, dobrze to rozumieli.

Nawiedzenie Pańskie: Co Jezus powiedział o aniołach i demonach...

To, czym się tutaj dzielę, to po części rzeczy, których nauczyłem się w czasie wizytacji Pańskich. Jedną z rzeczy, o które prosiłem Pana, był dowód – ponieważ widziałem mnóstwo demonów życiu (ale po prostu o nich nie mówię) lecz znacznie więcej aniołów. Demony bardzo różnią się wyglądem od aniołów więc raz spytałem Pana, czy to ma coś wspólnego z buntem.

Spytał wtedy: „Kiedy widzisz demony, jak one wyglądają?" Odpowiedziałem, że są zawsze nagie, bez względu na ich rozmiar, zawsze są nagi i wiele z nich wyglądają jak jakieś pokurczone twory, pokurczone przez grzech i ciemność.

Najlepsze porównanie, jakiego mogę tu użyć...

...to stara osoba, zniszczona światem, której skóra i oblicze wyglądają na stare, zmęczone, przedwcześnie pomarszczone, zużyte. Wszystkie wyglądają jak zniszczone przez świat i są brzydkie.

Kiedy powiedziałem: „One są zawsze nagie i zniszczone", zapytał: „A jak wyglądają anioły?" Powiedziałem, że zawsze widzę je ubrane w jakieś piękne, kolorowe, ozdobne szaty i workowate spodnie. Wtedy powiedział: „Aniołowie, podobnie jak ludzie, mieli wolną wolę, a ci, którzy Mnie wybrali, zostali zapieczętowani szatami sprawiedliwości, podczas gdy upadli aniołowie zostali obdarci z wszelkiej sprawiedliwości. Dlatego są nadzy i wyglądają, jak wyglądają".

To, że w Duchu jesteśmy odziani w szaty sprawiedliwości, możemy zobaczyć w kilku miejscach. Efez. 5 mówi o mężu i żonie jako obrazie Pana, który chce przedstawić nas sobie w szatach „bez zmazy i skazy". Obj. 6:11, 19: 8, 14 wspomina o szatach z bisioru, czystych i białych, którymi są sprawiedliwe uczynki świętych.

Szczególnie wspomniał to w Obj. 3:15-19...

...i co powiedział letniemu kościołowi w Laodycji. Mówili on, że niczego nie potrzebują, ponieważ są bogaci i zamożni, jednak On powiedział, że są duchowo nadzy i wezwał ich do pokuty „aby nie została ujawniona hańba waszej nagości". Poradził im, aby pokutowali i otrzymali białe szaty sprawiedliwości. Posłużył się tymi wersetami, aby wyjaśnić, dlaczego demony są nagie, a anioły przyodziane oraz nauczając mnie o sprawiedliwości, ale nie ma to związku z dzisiejszym tematem.

Na marginesie: Ludzie pytają mnie, czy nie ma szansy na to, że za np. 10 000 lat się zbuntują i odstąpią od Pana, chociaż teraz Go miłują? Odpowiadam, że nie, ponieważ jesteśmy zapieczętowani Duchem Świętym, a zwłaszcza, gdy już otrzymamy uwielbione ciała z niebiańskiej materii, co oznacza że będziemy pozbawieni grzesznej natury, gdzie nie będzie szatana, który mógłby kusić, gdy już dokonaliśmy wyboru, to cała nasza istota należy w 100% do Boga bez możliwości lub chęci, by kiedykolwiek ponownie się zbuntować.

Nasze uwielbione ciała, stworzone z niebiańskiej materii, mogą zatem jedynie tęsknić za rzeczami Bożymi. W przeciwieństwie do tego, nasze ziemskie ciała, stworzone z ziemi, tęsknią za rzeczami ziemskimi i sferą zmysłową, dlatego też ludzie rozważają tylko takie rzeczy. Jednak my już dokonaliśmy wyboru i otrzymaliśmy szaty sprawiedliwości, podobnie jak aniołowie, którzy zostali z Bogiem, zamiast opowiedzieć się za Lucyferem.

W przyszłym tygodniu – dlaczego Bóg musiałby być zaangażowany w drugi bunt anielski, aby mogło do niego w ogóle dojść.

+++

W zeszłym tygodniu opowiedziałem, jak po buncie Lucyfera aniołowie zostali zapieczętowani szatami sprawiedliwości, co przypieczętowało ich decyzję – podobnie, jak my jesteśmy pieczętowani, gdy uwierzyliśmy.

Dziś – jeśli wierzysz, że drugi bunt aniołów miał miejsce, musisz zmierzyć się z poniższą logiką.

Jeśli w czasach Noego doszło do kolejnego buntu, musisz to przemyśleć

Jeśli odłożymy na bok naukę Pisma Świętego, wieki żydowskiego i chrześcijańskiego pojmowania tematu, że był tylko jeden bunt, którego dokonał cherub imieniem Lucyfer i przyjmiemy, że drugi bunt miał jednak miejsce, to jak mogłoby do tego dojść?

Po pierwsze, Bóg musiałby stworzyć odpowiedni „organ" w ciałach aniołów. Jezus powiedział, że w niebie ludzie będą „jak aniołowie w niebie" (Mt 22:30, Mk 12:25).

Akt seksualny jest atrybutem świata naturalnego. Tylko istoty fizyczne, funkcjonujące w świecie fizycznym mają potrzebę reprodukcji. Anioły nie łączą się w pary, w wyniku czego pojawiałyby się małe aniołki. Nie, to są duchowe istoty, które posiadają duchowe ciała, nie przystosowane do reprodukcji.

Bóg nakazał wszystkim roślinom i zwierzętom, wliczając w to ludzi, aby się rozmnażali i napełniali ziemię. W wymiarze Ducha nie ma reprodukcji, nie ma miejsca do napełnienia, więc aniołowie nie mają fizycznego „organu", aby byli w stanie to zrobić.

Aby drugi bunt, w którym anioły łączą się z ziemskimi kobietami mógł mieć miejsce…

… sam Bóg musiałby się aktywnie w to zaangażować. Aniołom nie mogły same wyrosnąć genitalia. Dodatkowo, Bóg jest Źródłem wszelkiego życia, więc musiałby dać im „nasienie", aby ziemskie kobiety mogły z nich począć.

Jeśli wierzysz, że „synowie Boży" to zbuntowani aniołowie, to czynisz Boga współwinnym. Dlaczego? Ponieważ oznacza to, że z nimi współpracował i im w tym pomógł. Musiał zmienić ich duchowe ciała, aby dać im genitalia, a następnie dał im nasienie potrzebne, aby ziemska kobieta mogła począć.

Kolejna rzecz : Rozmnażanie międzygatunkowe

JEŚLI uczynimy Boga współwinnym buntu przez to, że zbuntowanym aniołom dał genitalia, a następnie umieścił w nich nasienie, z którego ziemska kobieta mogła począć, to mamy tu kwestię krzyżowania gatunków.

Księga Rodzaju mówi nam, że Pan stworzył życie na ziemi, aby wszystko rozmnażało się „według swego rodzaju" (Rdz 1: 11-12, 21-25). Kiedy wszystkie niższe formy życia na ziemi zostały już stworzone, Bóg postanowił stworzyć istoty według swego rodzaju - ciebie i mnie.

Wszystko według swego rodzaju: koty łączą się w pary z kotami, psy z psami, słonie ze słoniami itd. Nie ma krzyżówek kota z psem. Nie ma krzyżówek słonia z nosorożcem. Jaką nazwą można by ich w ogóle określić?

Po raz kolejny Bóg musiałby się w to osobiście zaangażować

Musiałby umożliwić aniołom, które są wyższą formą stworzenia, współżycie z ludzkimi kobietami, co byłoby połączeniem dwóch różnych gatunków, w wyniku czego urodziłyby się dzieci hybrydy (przy okazji hybrydy są bezpłodne). W to właśnie muszą wierzyć wyznawcy teorii drugiego buntu.

Jeśli ktoś wierzy w takie rzeczy, musi ignorować Ps. 8:4-6, który mówi, że człowiek został uczyniony niewiele mniejszym od aniołów. Jesteśmy niższą formą stworzenia, ponieważ jeszcze nie znaleźliśmy się w wymiarze Ducha Bożego. Więc ponownie - Bóg musiałby się w to zaangażować i złamać nakazy z Księgi Rodzaju oraz pozwolić wyższej formie stworzenia – aniołom, aby łączyli się z niższą – ludźmi.

Czy koń może parzyć się z niższą formą stworzenia, jak np. aligator? Czy wieloryb może łączyć się w pary z niższym rodzajem stworzenia, jak meduza? Jak w takim razie wyższe formy istnienia, jak aniołowie, mogłyby się łączyć z niższymi formami (ludźmi), gdyby Bóg nie dał im odpowiednich organów ciała, nie dał im nasienia, a następnie nie złamał więcej własnych praw, zezwalając na krzyżowanie się gatunków i pojawienia się hybryd?

Zastanów się, o ile większą formą stworzenia są aniołowie w niebie. Aniołowie na podstawie autorytetu danego przez Ojca, mają moc, aby niszczyć całe miasta* lub armie*. Czasem, z Jego woli, pojawiają się one także w naszym wymiarze. (*Rdz 19:1-13, Iz. 37:36)

Eliasz przetrwał 40 dni dzięki dwóm małym posiłkom* dostarczonych przez anioła, co dowodzi, że niebiański pokarm jest wyższą formą i posila oraz wzmacnia o wiele bardziej niż pokarm ziemski. (*1 Król. 19:5-12)

Wszystko to oznacza, że Bóg musiałby być osobiście zaangażowany w drugi bunt, bo w jaki inny sposób aniołowie otrzymaliby genitalia i nasienie, by połączyć z ludzkimi kobietami, w wyniku czego pojawiły się krzyżówki międzygatunkowe? Logika podpowiada, że Bóg ich musiał do tego uzdolnić… (Przy okazji zawiesił własne polecenie, aby wszystkie stworzenia rozmnażały się według własnego gatunku).

Jest to dobrze udokumentowane

Naukowcy zaobserwowali, że gdy dochodzi do poczęcia człowieka, pojawia się błysk światła. W wielu miejscach Biblii, jak w Heb. 12:9, Zach. 12:1 i innych jest napisane, że Bóg daje ducha, kiedy osoba zostaje poczęta.

Kolejna rzecz: oprócz stworzenia odpowiedniego organu oraz stworzenia nasienia potrzebnego, aby niższa forma mogła począć z wyższą, Bóg musiał dodatkowo zaangażować się i przekazać swe życie w momencie poczęcia.

Nie mogło do tego dojść, bo Bóg byłby winny w takiej samej mierze jak zbuntowani aniołowie.

Aniołowie widzieli, że córki ludzkie są „piękne"?

Zatrzymajmy się i zastanówmy, czy rzeczywiście możemy wierzyć, że aniołowie spojrzeli na ziemię i zobaczyli, że ludzkie kobiety są piękne.

(Hebrajskie słowo „towb" użyte tutaj jako „piękne", oznacza „odwołujące się do zmysłów". W innych miejscach jest użyte do opisu dobrze pachnących perfum i smacznego jedzenia. (Rdz 41:5, PnP. 1:3 itd.)

Podobno aniołowie dostrzegli, że ludzkie kobiety są piękne...

...i zapragnęli z nimi współżyć. Po pierwsze, aby ulec takiej pokusie, trzeba mieć ludzie ciało. Jak. 1:13 mówi, że Bóg nie jest podatny na pokusy, ani sam nikogo nie kusi. Jednym z powodów tego jest fakt, że Ojciec nie ma ludzkiego ciała, przez które mógłby być kuszony. Ojciec nie zna, co to głód, sen, potrzeba zaspokojenia, nie doświadczył pokus seksualnych – nie posiada ludzkiego ciała, przez które mógłby być kuszony.

Jeśli więc aniołowie mają duchowe ciała, w jaki sposób mogliby być kuszeni ziemskimi pokusami?

Z tego powodu Chrystus musiał przyjąć ludzkie ciało

Musiał On doświadczyć pokus i nie upaść. Musiał przyjąć ludzkie ciało, które pozwoliło Mu być kuszonym. Jeśli jesteś w Duchu, nie jesteś kuszony – musisz mieć ziemskie ciało, aby być kuszonym. Pomyśl o tym, jak możemy doświadczać tego w niewielkim stopniu, gdy np. w czasie uwielbienia znajdujemy się w Jego obecności, to znikają wszystkie pokusy, stresy i lęki tego świata. Na ziemi doświadczamy tego jedynie w ograniczonym wymiarze, jednak aniołowie żyją w tym cały czas - nie mają ziemskich ciał, by ulegać ludzkim pokusom.

Ci którzy wierzą, że aniołowie zauważyli, że ludzkie kobiety są piękne, czyż teraz nie ma na ziemi o wiele więcej pięknych kobiet, gdy jest nas około 8 miliardów? Statystyki mówią, że w czasach Abrahama populacja świata liczyła tylko około 5 milionów. Tak więc w czasach Noego ludzi było jeszcze mniej.

Więc... jeśli już w czasach Noego aniołowie zbuntowali się z powodu piękna ludzkich kobiet, gdy było ich tak mało, to dlaczego nie było kolejnych buntów, gdy pięknych kobiet z czasem pojawiło się o wiele więcej? To nie ma sensu, nieprawdaż? Jeśli wierzysz, że przyczyną anielskiego buntu było piękno ziemskich kobiet, to dlaczego od tego czasu nie mieliśmy kolejnych buntów?

Jak to możliwe, że są tacy ludzie, którzy utrzymują, że istoty anielskie, wyższe od człowieka, rozwinęły naturalne zmysły przynależne niższej, ludzkiej rasie, które to zmysły odwołują się do ludzkiego ciała, którego nie posiadają? Możemy pomyśleć o psie, czy kocie, że są piękne, ale jednak nie podniecają one nas w ten sposób… Dlaczego więc mamy sądzić, że aniołowie zniżyliby się do niższej formy – ludzi, aby doświadczać popędu, z którym nie zostali stworzeni i chcieli uprawiać z nimi seks? To nie ma sensu.

W przyszłym tygodniu – kim byli „synowie Boży"?

+++

Ostatnio rozmawialiśmy o tym, że gdyby w czasach Noego doszło do drugiego buntu aniołów, sam Bóg musiałby się w to zaangażować i mieć w tym swój udział. Dzisiaj powiem o tym, kim byli „synowie Boży”?

Nawet jeśli ten drugi bunt miał miejsce…

…to i tak wszyscy oni zginęli w czasie potopu Noego. Jeśli myślisz, że aniołowie łączyli się z ludzkimi kobietami to weź pod uwagę to, że wszyscy zginęli w czasie potopu. Przeżyło zaledwie 8 osób: Noe, jego żona, trzech synów wraz z żonami.

Przyjmując, że w rezultacie drugiego buntu aniołów do dziś istnieją istoty hybrydowe, należy odrzucić biblijne twierdzenie, że potop przeżyła jedynie rodzina Noego. Czy jesteście gotowi zanegować Jezusa, resztę Pisma oraz całą historię judaizmu?

Kontrargumentem jest to, że DNA hybryd przetrwało potop poprzez to, że Noe i jego rodzina mieli kontakty z dziećmi aniołów lub też sami byli poczęci w rezultacie takiego związku. Jednak nie znajdziesz tego nigdzie w Biblii.

Kim więc są synowie Boży?

Mojżesz i Jozue napisali Księgę Rodzaju i Księgę Jozuego i mieli wyjątkowo „żydowski” styl pisania. Ich styl polegał na ukazywania w tym samym fragmencie perspektywy zarówno niebiańskiej, jak i ziemskiej.

Jozue opisał w Joz. 5:13-15 sytuację, gdy Izrael obozował pod Jerycho zastanawiając się, jak zdobyć to miasto. Napisał, że zobaczył stojącego tam mężczyznę z mieczem. Gdy spytał go, czy jest z nimi, czy też przeciw nim, usłyszał: „Nie (nie w tym rzecz), ale jestem wodzem wojska Pana”. Czytamy, że Jozue padł wtedy na twarz i oddał pokłon, a mężczyzna nakazał mu zdjąć buty, ponieważ stali na świętej ziemi.

To była ziemska perspektywa

Mężczyzną tym był najwyraźniej Panem – Wodzem Armii Ojca. Tylko Pan przyjmuje cześć i nakazuje człowiekowi zdjąć buty w Swej obecności. (Buty są stworzone przez człowieka. Żaden człowiek nie może przyjść do Boga, ani stanąć przed Nim bazując na własnych staraniach, więc ludziom w Starym Testamencie nakazano stawać boso w obecności Boga).

Kolejne wersety potwierdzają, że Jozue naprawdę rozmawiał z Panem, a nie ze zwykłym człowiekiem, gdyż usłyszał od Niego, jak zdobyć miasto. W Joz. 6:2-5 nazwany jest „Panem”. Widzimy więc, że księgi te pokazują perspektywę ziemską, jak i duchową.

Mojżesz uczynił tak samo w Księdze Rodzaju 18

W 18:1 czytamy, że Pan ukazał się Abrahamowi. Następnie, gdy Abraham siedział w wejściu do swego namiotu dostrzegł trzech mężczyzn zbliżających się do niego. Przywitał ich i zaproponował im posiłek. Dopiero w wersecie 9 dochodzimy do duchowej perspektywy, ponieważ Pan mówi tam Sarze, że mniej więcej w tym czasie za rok, będzie miała syna. Po tej rozmowie Pan mówi do samego siebie: „Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziem?”

Następnie Pan objawia, że przyszedł, aby zniszczyć Sodomę i inne miasta. Dwaj towarzyszący mu mężczyźni widziani są tu jako ci, kim naprawdę byli - aniołami wysłanymi na ratunek Lotowi. Widzimy to w rozdziale 19. Także i tu dwie perspektywy się przenikają – widzimy trzech mężczyzn , którzy pozwolili Abrahamowi zabić cielę i sporządzić dla nich posiłek, jak i to, kim naprawdę byli – Panem z towarzyszącymi Mu dwoma aniołami.

Paweł posłużył się tym samym stylem

Myślę, że najlepiej to widać w 1 Kor. 3:3, kiedy zwraca się do Koryntian uwikłanych w spory oraz podziały i mówi im: „jeszcze bowiem cieleśni jesteście. Bo skoro między wami jest zazdrość i kłótnia, to czyż cieleśni nie jesteście i czy na sposób ludzki nie postępujecie?"

Zwraca się do nich, jako do żyjących w Chrystusie, lecz potem mówi im, że żyją tak, jakby go nawet nie znali, jak człowiek naturalny. Potem jednak w swoich listach regularnie porównuje ich poprzednie życie z obecnym, pokazując zarówno perspektywę naturalną, jak i duchową (np.Efez. 4: 17-31).

Wracając do Mojżesza i Księgi Rodzaju

W Rodz. 4:16-24 mamy listę potomków Kaina. Czytamy, że Kain przeniósł się na wschód od Edenu, do kraju Nod i założył tam rodzinę. Ten fragment wymienia niektóre z jego dzieci i potomków, wśród których znajduje się też Lamech, który przyznał się do zamordowania człowieka, tak jak Kain. Czytamy również, że potomkiem Kaina był Jubal - ojciec instrumentów smyczkowych i dętych. Wspomina się tam też o Tubal-kainie, który był biegły w kuciu mosiądzu i żelaza.

Na koniec rozdziału 4, wersety 25-26 stwierdzają: „I obcował Adam jeszcze raz z żoną swoją, a ona urodziła syna i dała mu imię Set (zastępstwo), mówiąc: Bóg dał mi innego potomka zamiast Abla, którego zabił Kain. (26) Setowi także urodził się syn i nazwał go Enosz. Wtedy zaczęto wzywać imienia Pana." (w angielskim przekładzie: Wtedy ludzie zaczęli nazywać siebie „synami Bożymi")

Komentarz KJV tłumaczy to: „wtedy ludzie nazwali siebie imieniem Boga" (synowie Boży). Komentarz Bensona mówi, że różnica między tymi, którzy chodzili z Bogiem, a tymi, którzy tego nie robili stawała się coraz bardzie wyraźna. „Czciciele Boga zaczęli się odróżniać od reszty" przez oddawanie czci Bogu i opowiadanie się za Nim. „Kain oraz ci, którzy porzucili religię i zbudowali miasto, zaczęli deklarować się jako osoby nie mające nic wspólnego z Bogiem i dla odróżnienia nazwali się synami ludzkimi. Ludzie, którzy przylgnęli do Boga, którzy opowiadali się za Nim i Go czcili, zaczęli określać się jako synowie Boży."

Niektóre źródła żydowskie podają, że wraz z tym, jak ludzkość zaczęła się rozmnażać, poznanie Boga zaczęło maleć i zaczęto też czcić gwiazdy i rzeczy naturalne. Przedtem nikt nie musiał mówić o Bogu, ponieważ wszyscy o Nim wiedzieli, gdyż ludzka populacja była bardzo mała.

W miarę jak ludzka populacja się zwiększała, wśród ludzi, którzy Go znali i modlili się do Niego, pojawiła się potrzeba samookreślenia. Zaczęli mówić o sobie jako o Bożych synach.

Czyż dzisiaj nie postrzegamy samych siebie, jako Bożych synów?

Spójrzmy na 1 Jan. 3:1-3: „.. Umiłowani, teraz dziećmi (synami) Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni…" Spójrzmy też na Rzym. 8:14,19; Gal. 3:26, 4:6; Filip. 2:15.

Nazywamy siebie synami Bożymi – Bożymi dziećmi, więc nie powinno to nikogo dziwić, że w tamtych dniach, gdy różnica między tymi, którzy nie chodzili z Bogiem, a tymi, którzy z Nim chodzili stawała się bardzo wyraźna, on także chcieli się samookreślić, nieprawdaż? Czyż w naszych czasach nie zaczyna się dziać podobnie, jak za dni Noego?

Dwie rodziny na ziemi, które wciąż płodziły dzieci

Rodz. 5 wymienia potomków Seta, w tym Mahalalela, którego imię oznacza „chwalca Boga". Warto również wspomnieć Henocha, który nie oglądał śmierci, gdyż zabrał go Bóg oraz Matuzalema, którego imię oznacza „Po jego śmierci nadejdą wody", a także Noego. Po dokonaniu obliczeń okazuje się, że powódź nastąpiła w tym samym roku, w którym zmarł Matuzalem – tak, jak prorokowało jego imię.

Wymieniwszy całą linię synów Bożych, tekst mówi dalej w 6:1: „A kiedy ludzie zaczęli rozmnażać się na ziemi i rodziły im się córki, ujrzeli synowie boży (potomkowie Seta), że córki ludzkie (potomkowie Kaina) były piękne. Wzięli więc sobie za żony te wszystkie, które sobie upatrzyli.”

Kain przeniósł się na wschód od Edenu

Wraz ze wzrostem populacji stało się nieuniknione, że pewnego dnia obie linie ludzkości się spotkają. To dlatego Rodz. 6:1 mówi: „...kiedy ludzie zaczęli rozmnażać się na ziemi …”. To kontekst całej sytuacji: rozmnożenie się populacji do punktu, gdy dwie grupy zaczynają wchodzić ze sobą w interakcje.

Dzisiaj na Ziemi również mamy dwie rodziny ludzi. Albo zostałeś przeniesiony z królestwa ciemności do królestwa Syna Ojca, albo też nie. „Przedtem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością.” Kol. 1:13, Efez. 5:8-9

Tak samo było za czasów Noego - gdy synowie Boży zaczęli żenić się z córkami ludzkimi (bezbożną rodziną Kaina) – poznanie Boga zaczęło zanikać wśród ludzi. Bóg miał stanąć z boku i przyglądać się swemu stworzeniu.

+++

Dzisiaj przyjrzymy się olbrzymom i rozważymy kwestie DNA…

Księga Rodzaju 6:2 mówi, że synowie Boży brali sobie za żony córki ludzkie

Natychmiast po tym, w wersecie 3, Bóg mówi: „…Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat.”.

Aż do tego czasu, kwestiach przestępstw zagrożonych karą śmierci, Bóg postępował jak bezpośredni „arbiter”. Widzimy np. Jego zaangażowanie w sprawę Kaina oraz Lamecha, który również zabił człowieka (4:23-24). Po tym, jak Noe opuścił arkę, Pan oddelegował człowiekowi odpowiedzialność za trzy rzeczy: zbrodnię i karę za nią, odżywianie się (po raz pierwszy zezwolił na jedzenie mięsa*) oraz rozmnażanie.

*Rdz 9:1-7, Rdz. 1:29-30 mówi, że człowiek i zwierzęta miały na początku rośliny za pożywienie (wrócimy do tego) - wilk leżący z barankiem, lew jedzący słomę, jak wół itd. – Iz. 11:6-7; 65:25.

Niektórzy postrzegają 120 lat jako ograniczenie długości życia człowieka

Inni rozumieją to, jako odliczanie do powodzi, tzn. czas, który upłynął od chwili pojawienia się pobożnej linii Seta, która określała się mianem synów Bożych, a momentem, jak zaczęli brać sobie za żony córki ludzkie, nie przekraczył 120 lat.

Sławni mocarze starożytności?

W Rdz. 6:4 czytamy: „A w owych czasach, również i potem, gdy synowie boży obcowali z córkami ludzkimi, byli na ziemi olbrzymi, których im one rodziły. To są mocarze, którzy z dawien dawna byli sławni.”. Ten opis można znaleźć w Biblii tylko trzy razy: w tym fragmencie oraz dwukrotnie w Księdze Liczb 13:33. Za każdym razem odnosi się on do ludzi, olbrzymów, gwałtowników, tyranów, bezbożnych wojowników.

Określenie ich tu ‘sławnymi mocarzami’ wcale nie jest komplementem. To samo sformułowanie użyte jest w odniesieniu do Nimroda w 10:9, którego nazywa się „dzielnym myśliwym przed Panem”, co jest dość niefortunnym tłumaczeniem Wersji Króla Jakuba. Bardziej dokładnym tłumaczeniem byłoby „polujący na ludzi, co widział Pan” lub też „czyniący to na przekór Panu”.

W PwP. 3:11 czytamy, że król Og z Baszanu był „potomkiem gigantów”. Słowo użyte jako „olbrzym” w tym, jak i w innych miejscach, (poza Rdz. 6:4 i Lb. 13:22) to „refaim”, a nie „nefilim”.

Z tego powodu nie możemy wywodzić Goliata, ani Oga z olbrzymów z czasów Noego. 2 Sam. 21:20 mówi nam, że syn Goliata, który również był olbrzymem, miał 6 palców u rąk i nóg, co daje w sumie 24 – przykład błędu genetycznego.

Widzimy więc, że błędy w kodzie genetycznym człowieka, jak gigantyzm lub karłowatość, pojawiały się już w czasach Noego. Błędy te też spotykamy w naszych czasach. Tak, powódź przeżyło tylko osiem osób, lecz ich kod genetyczny miał w sobie tak wiele życia, że pomieścił całą różnorodność ludzkich ras, które żyły od tego momentu. Tak więc recesywny gen gigantyzmu, a także inne błędy genetyczne lub chromosomalne, które spotykamy również w naszych czasach, były już ukryte w genach rodziny Noego.

Nimrod zebrał ludzi w celu wywołania wojny, choć wiedział, że będą tego konsekwencje. Zrobił to ze złości, polując na ludzi stworzonych na obraz Boga. Ci „sławni mocarze", to byli źli ludzie i to określenie mówiło o ich bezbożnej, gwałtownej naturze oraz chęci szerzenia przemocy i wojny. Ludzie ci kierowali się złością i nienawiścią wobec Boga oraz innych ludzi, brutale, tyrani, olbrzymy o złym charakterze.

Pomyślmy jeszcze o genetyce

Kiedy Bóg stworzył rośliny, zwierzęta i człowieka, nakazał im rozmnażać się i napełnić ziemię. Mówiąc to, dał im genetyczną zdolność do wypełnienia tego polecenia, co oznacza też zmienność genetyczną, którą nazywamy „mikroewolucją".

Makroewolucja, to błędne przekonanie, że jeden gatunek może ewoluować w całkiem inny gatunek – glony stają się żabą, która staje się ssakiem, która staje się małpą, która staje się człowiekiem.

Jednak mikroewolucja jest biblijna.

Darwin znalazł u tego samego gatunku zięby pięć różnych rodzajów dziobów, co postrzegał jako dowód ewolucji. Każdy z tych dziobów był dalece wyspecjalizowany: jeden szeroki do rozłupywania nasion, jeden długi i wąski do łapania owadów w locie itd. Ta mikroewolucja była jednak jedynie Bożą genetyką, która pozwoliła każdemu gatunkowi zaludnić ziemię zgodnie z Jego poleceniem i dostosować się do zamieszkiwanego środowiska.

Bóg nie stworzył golden retrievera ani chihuahua. Stworzył samca oraz samicę wilka i powiedział im, aby napełnili ziemię. On nie stworzył kota, którego masz w domu - stworzył duże koty (samca i samicę) i nakazał im się rozmnażać. Stworzył jeden rodzaj słonia, od którego z czasem mieliśmy zarówno mamuty, jak i dzisiejsze słonie afrykańskie czy indyjskie, dostosowane do własnego środowiska.

W ten sam sposób…

… umieścił w pierwszych ludziach kod genetyczny wszystkich kobiet i mężczyzn – 8 miliardów ludzi żyjących obecnie oraz wszystkich, którzy byli przed nami. Szacuje się, że na przestrzeni wieków żyło i zmarło około 117 miliardów ludzi.

Tak na marginesie - Adam żył 930 lat, a jeśli Ewa żyła mniej więcej tyle samo, jej wiek rozrodczy mógł wynosić nawet 700 lat lub dłużej. Gdyby w tym czasie urodziła z 300 lub 400 dzieci, to trzeba zdać sobie sprawę z tego, że wiele z nich nie byłoby ze sobą blisko spokrewnionych, tak jak dzisiejsi bracia czy siostry. Tak więc pytanie, czy Kain poślubił własną siostrę, jest trudniejsze a jednocześnie łatwiejsze do wytłumaczenia.

Czy jest możliwe, że w czasach, gdy człowiek żył 900 lat, różnice wieku między małżonkami mogły wynosi 50 a nawet 100 lat, a pomiędzy nimi znajdowały się wszystkie inne dzieci? Wtedy, biorąc pod uwagę całość ludzkości zawartej w DNA Adama i Ewy, jest to możliwe, że rodzące się dzieci miały daleki stopień pokrewieństwa.

Z punktu widzenia genetyki, wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami

Wszyscy pochodzimy od pierwotnych mamy i taty. Ale od tego czasu nasza genetyka została rozcieńczona przez dziesiątki miliardów ludzi. Co by było, gdybyś był jednym z pierwszych dzieci urodzonych na ziemi?

Twoja wariacja genetyczna pochodziłaby bezpośrednio od Adama i Ewy, ale byłaby bardziej „skoncentrowana". Mogłaby mieć w sobie wariacje wszystkich ras ludzkich: żółtych, białych, czarnych, po karły i olbrzymy i wszystko pomiędzy – setki różnych typów, które pochodzą od tych samych rodziców, lecz są genetycznie 'mniej spokrewnieni', niż żyjące obecnie rodzeństwa. Bardzo ciekawy punkt widzenia.

Wszystkie rasy ludzkie, wszystkie typy ciała, wszystkie kolory skóry, wszystkie rysy twarzy były zawarte w genach Adama i Ewy. Od olbrzymów po karły, od pigmejów po Goliata z Gat – cała ludzka genetyka była umieszczona w DNA Adama i Ewy. A wraz z Noem i jego trzema synami oraz ich żonami – wszyscy istniejemy dzisiaj. Niesamowite.

Następnym razem: co z gigantami takimi jak Goliat?

+++

W studium tym omówiliśmy wiele różnych kwestii. Nie chodziło jednak o to, aby zawrzeć wszystkie teorie na temat drugiego buntu aniołów.

Jezus i autorzy Nowego Testamentu nie za wiele czasu poświęcali na kwestie błędnych nauk, skupiając się zamiast tego na wyjaśnianiu, co mówi Pismo Święte. I ja też miałem taki zamiar.

Dzisiaj zamykamy temat. Dziękuję, że wytrwaliście w nim ze mną do tej pory, bo choć może nawet nie macie z tym żadnego problemu, to może okazać się, że ktoś, kogo znacie, może się nad tą kwestią zastanawiać, a nawet wierzyć w błędne nauki.

Kiedy nawracamy się i zaczynamy kierować się wiarą, nie oznacza to, że mamy odrzucić zdrowe myślenie. W rzeczywistości, kiedy patrzysz na wszystko z perspektywy Pana, dostrzegasz, że On kieruje się logiką. Gdy będziesz rozmyślał nad tym wszystkim, weź pod uwagę to, że Bóg Ojciec jest dobry i od niego pochodzi wszelkie dobro oraz błogosławieństwo.

Synowie Boży – pobożna linia ludzkości

W ich żyłach płynęło wiele Bożego życia. Bezbożna linia Kaina rozmnożyła się i w końcu stało się nieuniknione, że obie te grupy musiały wejść ze sobą w kontakt. Rozsądne jest więc założenie, że zauważono wtedy recesywne geny gigantyzmu. Ostatecznie karłowatość i gigantyzm biorą się z zaburzeń kodu genetycznego, a olbrzymy w tamtych czasach, podobnie jak w czasach Dawida i Goliata, byli bardzo brutalnymi wojownikami, którzy nienawidzili Boga.

Z tego powodu werset 5 mówi, że Bóg widział, „że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe" i że rozwój tej grupy ludzkości powodował zanikanie poznania Boga na Ziemi.

Wspomnę również werset 12. Bóg mówi: „I spojrzał Bóg na ziemię, a oto była skażona, gdyż wszelkie ciało skaziło drogę swoją na ziemi." Zauważmy, że nie ma tu żadnego odniesienia do aniołów, ponieważ nie było żadnego drugiego buntu. Boży gniew był skierowany na człowieka, który skaził Jego drogi. Mieszane małżeństwa (bożych i ludzkich rodzin) sprawiały, że poznanie Boga mogło ostatecznie zaniknąć.

Jeśli wierzysz, że w czasach Noego doszło do drugiego buntu aniołów, to musisz wierzyć, że to aniołowie zainicjowali kontakty z ludźmi, więc Bóg musiałby swój gniew wylać na aniołów, a nie na ludzi, którzy byliby w tym przypadku ofiarami. Jednak tekst wyraźnie stwierdza, że Bóg był zły na człowieka -

dotknięty jego złym postępowaniem. Jego sąd skierowany był przeciwko człowiekowi i temu, że „wszelkie ciało skaziło drogę swoją na ziemi”, a nie przeciwko aniołom.

Moja własna opinia

Sądzę, że bezbożni potomkowie, pochodzący z mieszanych małżeństw z linii Seta i Kaina, stworzyli genetyczną linię tyranów (z powodu swojej wielkości i charakteru), którzy nienawidzili Boga, jak np. w późniejszym czasie Nimrod.

Myślę, że mitologia grecka prawdopodobnie odnosi się do wielu z tych olbrzymów. Boże życie w człowieku było wtedy jeszcze bardzo mocne (Noe miał 600 lat gdy nadszedł potop). Tak więc, zarówno ich wielkość, jak i bezbożność – obie te rzeczy były wielkie i wszelkie ciało skaziło swą drogę na ziemi.

Gdy przeczytasz kontekst pojawienia się dwóch linii ludzkości, które widać w Księdze Rodzaju 4 oraz 5, a następnie przeniesiesz to do fragmentu 6:1-12 dostrzeżesz, jak Mojżesz opowiada historię tego, jak Boże drogi zostały skażone na Ziemi, w rezultacie czego wszystko zostało zniszczone, aby ostatecznie ostała się tylko jedna rodzina, która za Nim szła.

Podsumowanie

Wierzenia, że drugi bunt aniołów miał miejsce i że łączyli się oni z ludzkimi kobietami, w wyniku czego pojawili się olbrzymi, zwykle opiera się na księgach Henocha i niezrozumieniu Księgi Rodzaju 6.

Z tego błędu wywodzą się wszelkie teorie, poczynając od UFO, aż po jaszczurookich ludzi, którzy mają w sobie DNA upadłego anioła, którzy to rządzą światem. Niektóre z nich też mają swe korzenie w starożytnym mistycyzmie katolickim, który wierzy, że Lucyfer (diabeł) połączył się z Ewą, aby pojawiło się jego potomstwo z gadzimi źrenicami i że z nich wywodzą się Masoni…. Kiedy pojawia się błąd i nie poprawi się go, nagle zaczyna rozprzestrzeniać się we wszystkich kierunkach!

Pokazałem Wam, dlaczego jest to błędnym nauczaniem. Bóg nie był współwinnym, ani też zaangażowanym w drugi bun aniołów. Jeśli spojrzycie na to, co napisał Mojżesz w Księdze Rodzaju, dostrzeżecie, że początkowe rozdziały tej księgi wyjaśniają pochodzenie i rozprzestrzenianie się ludzi na ziemi. To opowieść o doskonałym świecie i doskonałych ludziach, którzy wypadli z łaski, oraz o Stwórcy, który łaskawie zdecydował się zachować człowieka przy życiu i sprawić, aby poznanie Jego nie zginęło na ziemi.

Paweł wyraził swóją obawę…

... o wiarę Koryntian w 2 Kor. 11. W wersetach 4-5 ostrzegł ich, że szatan stara się komplikować ludzką wiarę i gdy ludzie poddają się temu, zaczynają wierzyć „innemu Jezusowi, innemu duchowi i w inną ewangelię”.

Jedną z oznak tego, że tracisz równowagę i błądzisz, jest to, że zaczynasz komplikować swą wiarę. Jeśli zaczynasz poszukiwać specjalnego klucza do rozwiązania własnych problemów, jakiejś sekretnej formuły, jeśli myślisz, że musisz uczynić coś szczególnego, co skłoni Boga do działania w twoim życiu – to zostałeś oszukany przez diabła. Tak to właśnie widział Paweł.

Wróć do prostej, dziecięcej wiary. Masz w sobie Chrystusa, więc masz wszystko. Nie potrzebujesz żadnej formuły, aby stanąć przed Bogiem, ponieważ Chrystus jest w tobie. On jest tak blisko, a ty masz do niego dostęp. Cudowna Boża łaska!

Odpocznij w Nim i przestań wierzyć w kłamstwa. Znajdź odpocznienie w prostocie wiary i towarzyszącym jej pokoju. Uświadom sobie, że po tej stronie nieba nie znajdziesz wszystkich odpowiedzi, więc odpuść sobie próby odkrycia tego, co ma do tego czasu pozostać ukryte. Skoncentruj się na tym, co jest ważne teraz i dzisiaj – na twoim chodzeniu z Panem.

Wzrastaj w miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości dobroci, wierności, łagodności, pobożności, doskonałości, miłości braterskiej, miłości bezwarunkowej. Jeśli skupisz się na rozwijaniu tych rzeczy w sobie, przekonasz się, że cała reszta jest stosunkowo nieważna. Rób to, co należy, a nie będziesz miał czasu na rzeczy zbędne.

W przyszłym tygodniu nowy temat. Do tego czasu wiele błogosławieństw

John Fenn